

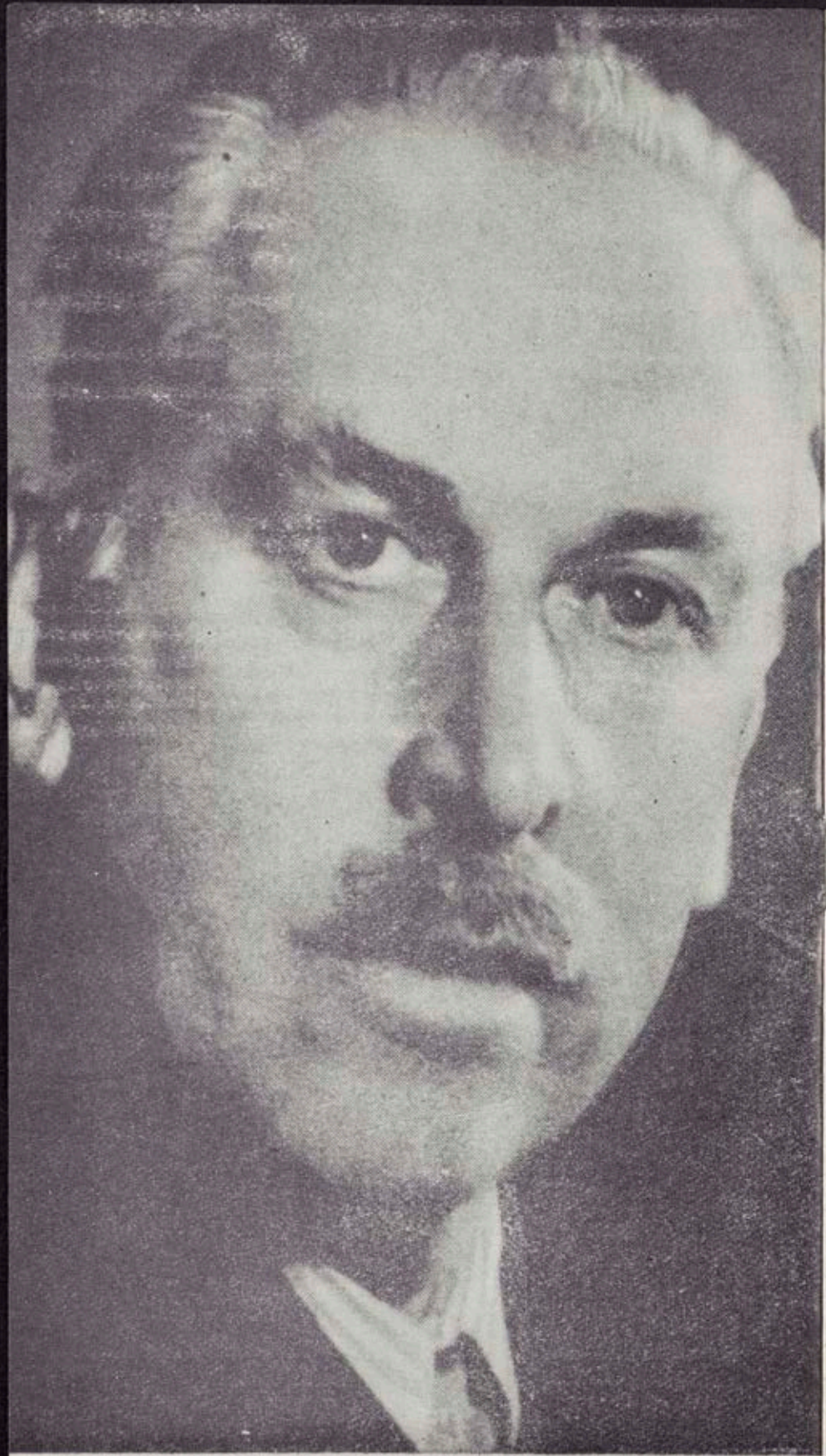
ARTHUR BLISS

SZACH MAT

(Checkmate)

Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

**Balet w 1 akcie, 2 obrazach,
z prologiem
Libretto: Arthur Bliss**



SIR ARTHUR BLISS, kompozytor angielski pochodzenia amerykańskiego, urodził się 2 sierpnia 1891 roku w Londynie.

Studiował w Rugby School, Pembroke College, w Cambridge pod kierunkiem Charlesa Wooda, a w 1913 roku wstąpił do Royal College of Music, gdzie kształcił się u Sir Charlesa Stanforda, Vaughana Williamsa i Gustava Holsta.

Studia kompozytorskie przerwała I wojna światowa, podczas której służył w Gwardii Grenadierów.

Po wojnie samodzielnie kontynuował studia nad kompozycją, a swój pierwszy utwór skomponował w 1918 roku.

W roku 1939 został profesorem Wydziału Muzycznego na Uniwersytecie w Kalifornii. W 1950 roku otrzymał tytuł szlachecki „sir”. Jest twórcą wielu utworów symfonicznych, koncertów, pieśni, baletów oraz ilustracji teatralnych i filmowych.

W jego dorobku twórczym znajduje się opera „The Olympians” (1948).

Sir Arthur Bliss jest także autorem utworu napisanego specjalnie na uroczystość koronacji królowej w 1953 roku oraz utworu skomponowanego w 1963 roku na uroczystość otwarcia Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej w Australii.

Balet „SZACH MAT” powstał w 1937 roku. Prapremiera odbyła się w Paryżu, gdzie na światowej wystawie zaprezentował go angielski balet Sadler's Wells. Choreografię opracowała Ninette de Valois.

Polska prapremiera (choreografia Witolda Borkowskiego) odbyła się 8 lutego 1964 roku we Wrocławiu.

SIR ARTHUR BLISS O SWOIM BALECIE

Rok 1937 był dla mnie rokiem pasjonującym, planowałem bowiem wystawić swój pierwszy balet. W latach poprzedzających I wojnę światową często rozmyślałem, ujrzawszy wspaniałość baletów Diagilewa, jak to cudownie byłoby mieć własną muzykę odtworzoną na nowo poprzez taniec. A teraz właśnie nadeszła okazja napisania utworu, który zostanie wystawiony przez Sadler's Wells Ballet (taką miał wtedy nazwę), podczas galowego przedstawienia w ich pierwszym paryskim sezonie.

Wiedziałem dokładnie, jaki obrać temat dla swego pierwszego baletu dramatycznego — partię szachów. Szachy zawsze mnie fascynowały, choć zdawałem sobie sprawę, że zawsze będę tylko przeciętnym graczem. Skąd wzięły się szachy? „Encyclopedia Britannica” przypisuje wynalezienie szachów Grekom, Rzymianom, Babilończykom, Scytom, Egipcjanom, Żydom, Persom, Chińczykom, Hindusom, Arabom, Araukańczykom, Kastylńczykom, Irlandczykom i Walijszczykom. Osobiście wołałbym teorię, że zostały wynalezione przez jakiegoś przebiegłego ministra bądź szacha perskiego, który dążył wojnę taką namiętnością, że aby tę namiętność zaspokoić, dziesiątkował swą armię. Dano mu więc substytut, wojenną grę, w której mógł manewrować swymi wojownikami bez rozlania kropli krwi. W istocie, jest to bezwzględna gra, w której nie prosi się o litość, ani też nikogo nie oszczędza.

Współpracowali ze mną choreograf Ninette de Valois i scenograf McKnight Kauffer. Ninette de Valois tańcząca niegdyś w balecie Diagilewa, łączyła w sobie cechy artystki i organizatorki. To dzięki niej powstał balet angielski, później występujący pod nazwą Baletu Królewskiego, grupa tancerzy o międzynarodowej sławie, posiadająca własny repertuar.

Ninette posiada żywiołową osobowość, jest drażliwa, nieco apodyktyczna lecz życzliwa. Bardzo ją polubiłem i bardzo podziwiałem.

McKnight Kauffer w owym okresie był sławny dzięki swym zaskakującym dekoracjom plakatowym i nie ulega wątpliwości, że jego przedwczesna śmierć pozbawiła teatr wybitnego scenografa. Żadne z nich nie znalazło się na szachach, więc organizowałem spotkania w swoim domu w Hampstead, podczas których przesuwałem pionki na wielkiej szachownicy i demonstrowałem charakterystyczne posunięcia: skok Rycerza, ruch Biskupa po przekątnej, ruch Królowej i Króla etc. Napisałem własny scenariusz, konsultując się z ekspertem od tych spraw W. Bridgesem Adamsem. Moja żona i ja spotkaliśmy go po raz pierwszy parę lat po ślubie, gdy oglądaliśmy wystawione przez niego w Stratfordzie „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Bridges Adams był znany w kółku rodzinnym jako „Tygrys” i było to wielce trafne określenie. Buszując po pokoju i wymachując długimi ramionami deklamował mowy z Szekspira dodając komentarze pełne dramatyzmu, a głos jego wznosił się niemal do ryku, gdy napadał na jakiegoś reżysera za jego próżność czy bezczelność. Wiedział prawie wszystko o historii teatru i z ogromu doświadczenia dał mi szczególnie użyteczną radę. Była ona następująca: jeśli ma się zamiar żonglować konkretną koncepcją intelektualną, taką jak szachy, należy najpierw umizgać się do publiczności przy pomocy odrobiny realizmu, a potem zaakceptuje już ona romantyczne dewiacje od tego czego oczekiwała. Więc na początku baletu na gigantycznej szachownicy figury pojawiają się jedna po drugiej i w ściśle określonym momencie ustawiają się w pozycji pozwalającej zacząć grę. Lubie, gdy kolory olśniewają i stało się zadość memu życzeniu, gdyż jeden zestaw figur miał kostiumy czerwono-złote, a drugi czarno-srebrne.

Prowadziliśmy długie dyskusje, dotyczące dwóch graczy w partii szachów. Z początku chciałem, aby zostali ukazani jako ogromne cienie nad szachownicą, lecz później postanowiliśmy użyć dwóch aktorów, którzy rozpoczną przedstawienie. Mogli być ubrani tak, aby zobrazować Noc i Dzień, Alfę i Omegę, Czerń i Biel lub każdy inny równie oczywisty kontrast. Wreszcie wybraliśmy Miłość i Śmierć i tu nasunął mi się po-

mysł, że choć Śmierć wygrywa tę partię, widzimy Miłość ustawiającą figury od nowa, demonstrując w ten sposób, że zwycięstwo Śmierci nie jest ostateczne.

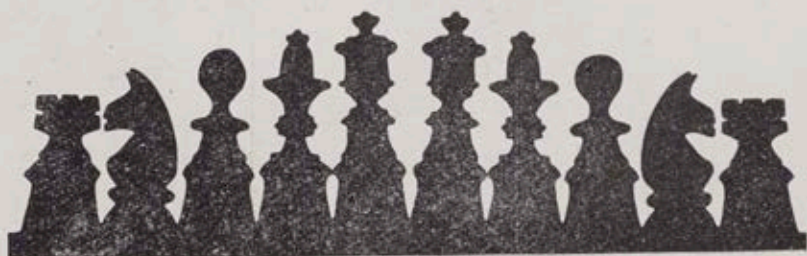
Wielką radość sprawiało mi przyglądanie się, jak mój pierwszy balet przybiera kształty w znakomitej obsadzie, wśród niej: Frederick Ashton w roli Śmierci, Harold Turner i William Chappell jako Czerwoni Rycerze, Michael Somes jako Czarny Rycerz, Robert Helpmann jako stary Czerwony Król i Margot Fonteyn prowadząca Czarne Pionki. W pierwszych przedstawieniach główną rolę Czarnej Królowej tańczyła June Brae.

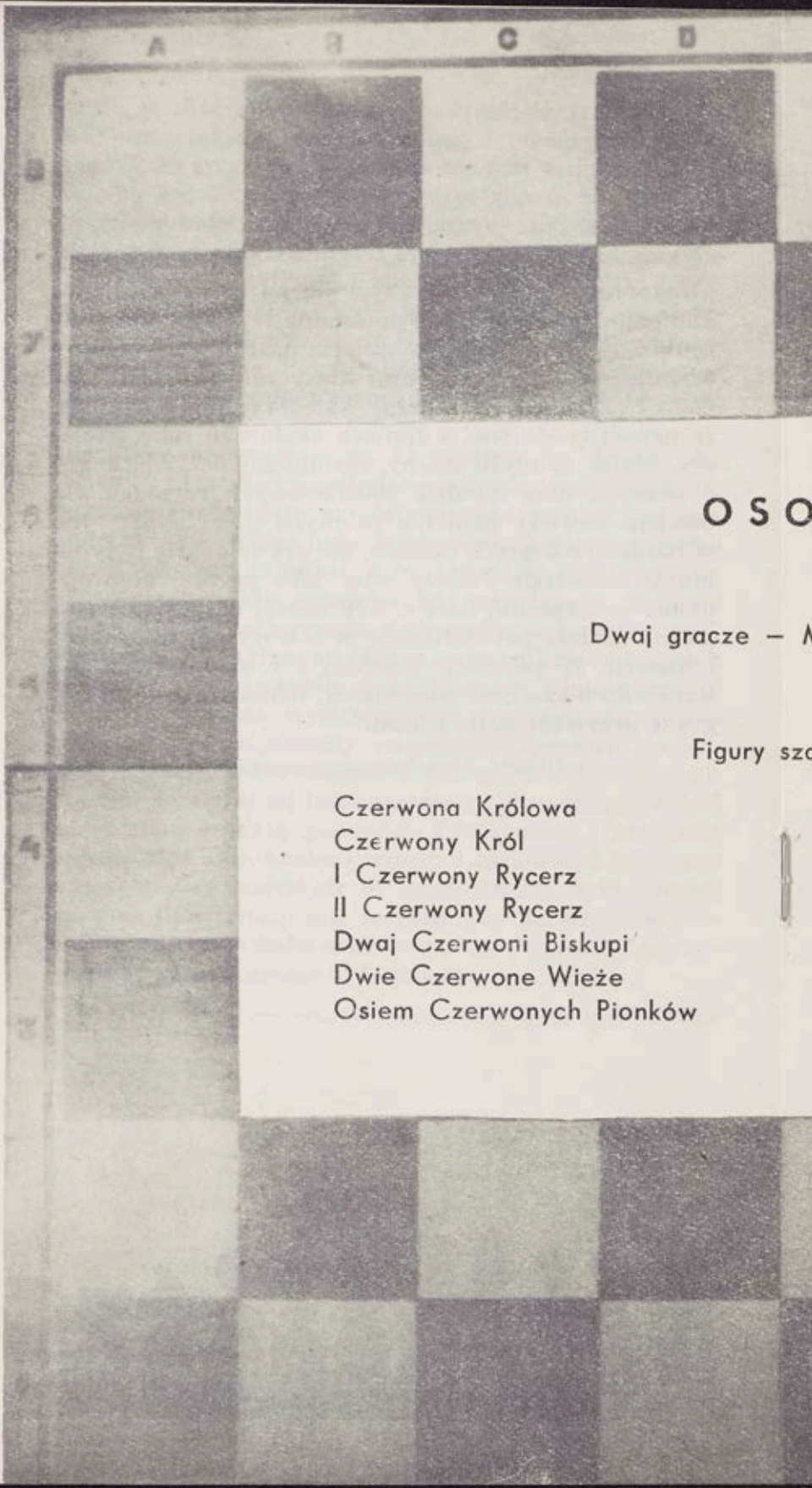
Premierę wyznaczono na 15 czerwca w Théâtre des Champs Élysées. Nieuniknione ostatnie trudności, które otaczają każde nowe przedstawienie, wystąpiły w pełnym składzie. Dużo było zamieszania o pierwszeństwo przed teatrem, protokół, o to, kto gdzie powinien siedzieć i czyj bukiet powinien być największy, ale było to niczym w porównaniu z chaosem za kurtyną, spowodowanym nagłym strajkiem pomocników w teatrach paryskich. I tu właśnie doświadczenie i buńczuczność Bridgesa Adamsa, występującego z ramienia konsulatu brytyjskiego, błyszczaly najjaśniej. Zamówił za kulisy poczęstunek z winem i dał popis płynnej stratfordzko-londyńskiej francuszczyzny, rozwodząc się nad chwalebna entantą pomiędzy Francuzami i zespołem brytyjskim. Oszołomieni winem i zaskoczeni jego oracją robotnicy wzięli się do pracy, scena była gotowa na czas i kurtyna poszła w górę, aby punktualnie rozpocząć pierwszy balet wieczoru „Les Patineurs”, dyrygowany przez Constanta Lamberta.

fragm. wspomnień Arthura Blissa — AS I REMEMBER

„Historycy szachów opierając się na istniejących dokumentach określają rok powstania tej gry w przybliżeniu na połowę szóstego stulecia naszej ery. Wybitny orientalista angielski i autor klasycznej „Historii szachów” (1913 r.) H. Murray kategorycznie stwierdza, że narodziły się one w Indiach około 570 roku naszej ery. Mając na myśli szachy, rozumiemy oczywiście grę o znanych nam do dziś podstawowych regułach. Są bowiem dowody istnienia pewnych gier tablicowych w bardziej odległych czasach, ale gry te oparte były na innych zasadach. Należy więc jako pewną, udowodnioną, co najmniej datę r. 570 naszej ery, gdyż na to można znaleźć potwierdzenie w starożytnej literaturze i historii. W poëmacie perskim z r. 600 n.e. są już wzmianki o szachach hinduskich, mówiące iż do Persji gra ta przywędrowała z Indii.”

J. Giżycki „Z szachami przez wieki i kraje”, W-wa 1960





OSO

Dwaj gracze – M

Figury szachowe

Czerwona Królowa
Czerwony Król
I Czerwony Rycerz
II Czerwony Rycerz
Dwaj Czerwoni Biskupi
Dwie Czerwone Wieże
Osiem Czerwonych Pionków

E

F

G

H

SOBY

– Miłość i Śmierć

ry szachowe

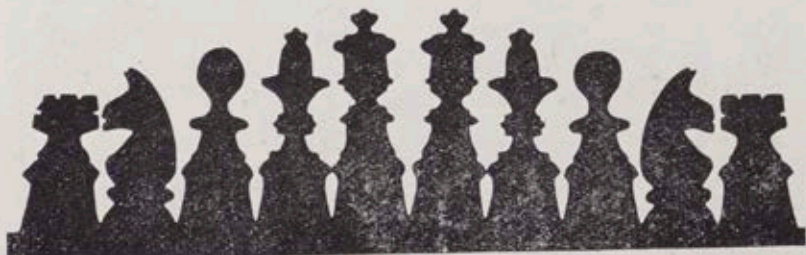
Czarna Królowa
I Czarny Rycerz
II Czarny Rycerz
Dwie Czarne Wieże
Osiem Czarnych Pionków

„Bezkrwawa walka toczona na polu szachownicy to jakby w miniaturze obraz zmagania dwu wrogich sił, dwu armii. Od początku swego istnienia szachy były ilustracją prawdziwej wojny; nawet nazwy figur, ich funkcje i ruchy wzorowano na rzeczywistym wojsku. Starohinduska nazwa szachów — czaturanga — oznaczała armię, a ustawienie bierok i rodzaje broni były naśladownictwem ówczesnych formacji wojskowych (np. piechota, konnica, wozy zaprzęgnięte w słonie itd.). Są przypuszczenia, że zanim szachy stały się rozrywką, były w dawnych Indiach grą ściśle wojenną, służącą do szkolenia oficerów i dowódców. Stąd terminologia wojskowa i bitewne reguły gry. Po upływie wielu wieków niektóre figury przybierały „cywilną” postać — świadczą o tym choćby takie nazwy jak białe, biskup, dama — ale nigdy i nigdzie szachy nie zatraciły swego „ludzkiego” charakteru. Wystarczy przecież rzucić parę nazw z polskiego słownictwa szachowego, by przekonać się o zdecydowanie osobowym rodowodzie bierok:

król — dawniej niekiedy pan
 hetman — dawniej baba, pani, królowa, królowka
 goniec — przedtem pop, ksiądz, kapłan, biskup, laufer
 skoczek — rycerz, jezdny
 pion — pieszek, dworzanie, draby, chłopcy.

Deska szachowa — placem walki, gra — zaciętym bojem. Obraz ten tak wyraziście przemawiał do wyobraźni, że zwroty szachowe stały się świetną przenośnią stylistyczną, weszły do codziennej i literackiej mowy, odnosząc się do spraw tym razem już rzeczywistego życia.”

J. Giżycki „Z szachami przez wieki i kraje”, W-wa 1960



„Czyż nie są one również wiedzą, sztuką, (...) myśleniem, które do niczego nie prowadzi, matematyką, która niczego nie oblicza, sztuką bez dzieł, architekturą bez substancji, niemniej jednak dowodnie trwalszą w swym bycie i istnieniu od wielu książek i dzieł? Czyż nie jest to jedyna gra, należąca do wszystkich ludów i wszystkich czasów, gra, o której nikt nie wie, jaki Bóg zesłał ją na ziemię, aby uśmiercić nudę, wyostrzyć zmysły, napiąć ducha? Gdzież jest w niej początek i gdzie koniec? Każde dziecko może się nauczyć jej podstawowych reguł, a jednak w granicach tego ciasnego kwadratu może ona wytworzyć specjalny rodzaj mistrzów, których nie da się porównać z żadnymi innymi, ludzi z jednym jedynym, właśnie szachowym talentem, specyficznych geniuszów, u których wizja, cierpliwość i technika działają na równie ściśle określonych proporcjach jak u matematyka, u poety, u muzyka, tylko w odmiennych nawarstwieniach i połączeniach...”

Stefan Zweig „Nowela szachowa”

w przekładzie I. Czermakowej, PIW 1957

John Keats

O ŚMIERCI

Czyż śmierć jest snem — gdy życie jest jak sen,
Którego każda scena to widziadło
Ulatujące sprzed oczu, a cień
Nieprzeniknionej śmierci pada grozą nagłą?

Dziwne, że błądząc ziemską ścieżką snu,
Wśród klęsk i nieszczęść ostrych jak kamienie,
Nie śmiemy myśleć, chociaż brak już tchu,
Że ten cień, który kresem jest — to przebudzenie.

Przełożył Juliusz Zuławski

TREŚĆ LIBRETTA

Prolog

Dwaj gracze siedzący w skupieniu przy szachownicy to Miłość i Śmierć. Miłość w zbroi czerwono-złotej, Śmierć w zbroi czarno-srebrnej. Walczą o życie swych poddanych. O pierwszym ruchu decyduje losowanie. Wygrywa Miłość i ona wykonuje pierwsze posunięcie. Śmierć odpowiada następnym ruchem. Miłość usiłuje zanalizować sytuację, lecz po chwili odchodzi od szachownicy — wie już, że jest to szach mat. Wizja znika.

W sali tronowej, z posadzką w kształcie szachownicy gromadzą się czerwone figury. Najpierw Pionki — paziowie, dalej dwaj Czerwoni Rycerze — dumni i mocni wojownicy. Po chwili nadchodzą dwaj Czarni Rycerze, którzy przybyli na rekonesans, a za nimi podąża Czarna Królowa, najmocniejsza figura na szachownicy. Królowa atakuje jednego z Czerwonych Rycerzy i ten musi ustąpić z pola walki. Drugi Czerwony Rycerz urzeczony pięknnością Czarnej Królowej wyznaje jej miłość. Czarna Królowa odpina czerwoną różę (symbol krwi i śmierci) i rzuca pod stopy Czerwonego Rycerza. Czarna Królowa i obaj jej Rycerze odchodzą. Przy tronie ustawiają się Czerwone Pionki by pełnić straż w oczekiwaniu na przybycie Czerwonego Króla i Królowej. Wechodzą dwaj Czerwoni Biskupi, a następnie dwie groźne Czerwone Wieże, które przerywają rozpoczętą właśnie ceremonię błogosławieństwa figur na szachownicy. Następnie wszystkie figury stają w szeregu, aby raz jeszcze przyjąć błogosławieństwo Biskupów.

Nadchodzą Czerwony Król i Królowa. Oboje witają dwór i zajmują miejsca na swoich polach. Stary, bojaźliwy Król jest najslabszą figurą na szachownicy, Czerwona Królowa

zaś kobietą pełną dostojęstwa, szlachetności i poświęcenia dla swego małżonka. Ustawione w zamkniętym szyku bojowym czerwone figury oczekują na natarcie.

Rozpoczyna się gra. Atak rozpoczynają czarne figury, prowadzone przez Czarną Królową. Królowa znajduje słaby punkt obrony Czerwonego Króla i jej atak kończy się szachem.

Czerwona Królowa błaga przeciwników by oszczędzili jej małżonka, lecz Czarna Królowa oddaje ją w ręce swych Rycerzy.

Zakochany w Czarnej Królowej Czerwony Rycerz staje w obronie swojego Króla i występuje do walki.

Walka Czarnej Królowej z Czerwonym Rycerzem zapowiada zwycięstwo Rycerza, gdyż wytrącił on z ręki Królowej szpadę i zmusza ją by padła przed nim na kolana. Jednak w momencie, gdy podnosi miecz by zadać jej cios ostateczny — ręka Czerwonego Rycerza zatrzymuje się. Waha się czy wybrać uczucie miłości do Czarnej Królowej czy lojalność wobec Króla, lecz wówczas Czarna Królowa rani go śmiertelnie zdradzieckim pchnięciem sztyletu. Czerwony Król jest zrozpaczony. Zjawia się Śmierć, która oczekuje na dalsze wydarzenia. Czerwone figury unoszą ciało zabitego Rycerza i opuszczają szachownicę w tragicznym pochodzie, na czele którego kroczy Śmierć, zaś na końcu orszaku podąża Miłość. Niezdolny do walki Czerwony Król pozostaje sam na swym tronie. Naprzeciw niego stoi Czarna Królowa, która odnosi się do Króla z pełną zuchwałości pogardą.

Czerwony Król decyduje się na ucieczkę, lecz drogę przecinają mu czarne figury całkowicie uniemożliwiając jego posunięcie. Król powraca na tron i po chwili odzyskuje swą dawną młodzieńczą moc i stawia opór czarnym figurom. Czarne figury wahają się i wstrzymują swój atak. Jednak niespodziewanie nadbiega Czarna Królowa i od tyłu, podstępny ciosem szpady przebija Czerwonego Króla, który pada martwy. Szach mat.

Uwaga — Angielskie nazwy „Rycerz”, „Biskup” odpowiadają figurom szachowym zwanym w języku polskim „Konik” i „Laufer”. Figury te jednak w balecie powinny występować w angielskim rozumieniu ich nazw, gdyż tylko wówczas zrozumiała będzie ich charakterystyka muzyczna oraz niektóre sceny baletu.

REALIZATORZY



Kierownictwo muzyczne
MIECZYSLAW
WOJCIECHOWSKI



Inscenizacja, reżyseria
i choreografia
WITOLD BORKOWSKI



Scenografia
ROMAN BUBIEC

TEATR WIELKI W ŁODZI

sezon 1972/73

premiera 24 marca 1973

Dyrektor	STANISŁAW PIOTROWSKI
Kierownik artystyczny	BOGUSŁAW MADEY
Z-ca Dyrektora	ZBIGNIEW PIEKUT
Kierownik literacki	STANISŁAW DYZBARDIS

Opracowanie programu	HALINA DOLATA
Redakcja techniczna	LESZEK SOCHACZEWSKI
Wydawca	TEATR WIELKI W ŁODZI